

Sygn. akt IV KK 116/16

POSTANOWIENIE

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **T. K.**

skazanego z art. 189 § 1 i in. k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 26 kwietnia 2016 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 27 października 2015 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 18 grudnia 2014 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. akt III K .../12, uznał oskarżonych M. M. i T. K. za winnych tego, że w okresie od 24 marca 2000 r. do 26 marca 2000 r. w P. i G., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pozbawili wolności K. W., a następnie stosując wobec niego przemoc i groźbę zamachu na życie i zdrowie pokrzywdzonego oraz jego rodziny, doprowadzili go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci samochodu osobowego marki Toyota Lexus o numerze rejestracyjnym [...] o wartości około

186.800 zł na szkodę S. sp. z o.o. oraz cukru w ilości 72 tony o wartości 170.258,40 zł i aromatu spożywczego w ilości 20.000 litrów o wartości nie mniejszej niż 400.000 zł na szkodę Przedsiębiorstwa Wielobranżowego K. sp. z o.o., czym wyczerpali znamiona występkę z art. 189 § 1 k.k. i art. 282 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 282 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. wymierzył M. M. karę dwóch lat i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności, a T. K. karę roku i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł m. in. obrońca T. K. Zaskarżając wyrok co do całości rozstrzygnięcia dotyczącego tego oskarżonego, zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób niebudzący wątpliwości świadczy o tym, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu, w tym zwłaszcza, że:

a. brał czynny udział w uprowadzeniu K. W. w ten sposób, że wspólnie z innymi osobami uczestniczył w jego pilnowaniu w budynku położonym w G.;

b. działał z bezpośrednim zamiarem popełnienia przypisanego mu przestępstwa, miał pełną świadomość zachowań rzekomych współsprawców i w pełni akceptował te zachowania;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, a zwłaszcza:

a. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez bezzasadną odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim kwestionował, aby miał świadomość, że doszło do uprowadzenia i swój udział w tym uprowadzeniu oraz niestłusze uznanie za wiarygodne zeznań świadka M. K., mimo ich niekonsekwencji i niespójności, zaniechania dokonania wszechstronnej, kompleksowej oceny zeznań tego świadka i oparcie się na jego zeznaniach w sposób bezkrytyczny;

b. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie dowodu z konfrontacji świadków R. B. i M. K.;

c. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez zaniechanie należytego wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku, na jakich dowodach oparł się Sąd I instancji przyjmując, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem popełnienia przypisanego mu przestępstwa, w tym, że miał pełną świadomość faktu uprowadzenia K. W.;

d. art. 5 § 1 i 2 k.p.k. poprzez usunięcie niedających się rozstrzygnąć wątpliwości powstałych na gruncie zeznań świadków R. B. i M. K. na niekorzyść oskarżonego i w konsekwencji przypisanie mu sprawstwa;

3. rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 27 października 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w części, w jakiej odnosił się do T. K., kasację wniósł obrońca skazanego (celowe będzie zauważyć, że był też autorem apelacji), zarzucając rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

1. art. 189 § 1 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 18 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, iż ustalone w toku postępowania zachowanie T. K. wystarczające było do stwierdzenia wyczerpania przez skazanego w formie współsprawstwa wszystkich znamion przestępstw w tych przepisach opisanych;

2. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 391 § 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 92 k.p.k. w zw. art. 452 § 2 k.p.k. poprzez sprzeczne z dyspozycją tych przepisów oddalenie wniosku dowodowego o bezpośrednie przesłuchanie przed Sądem świadka w osobie Ł. N., a zatem osoby w ocenie Sądów obu instancji mającej przebywać w miejscu przetrzymywania pokrzywdzonego, na okoliczność faktycznego udziału i ewentualnie rzeczywistej roli T. K. w objętych aktem oskarżenia zdarzeniach, pomimo iż wymagała tego zasada bezpośredniości, przesłuchanie tego świadka było w pełni możliwe z uwagi na fakt, iż świadek ten przed wydaniem zaskarżonego wyroku był zatrzymany i tymczasowo aresztowany na terenie Polski, a wniosek dowodowy w tym przedmiocie nie mógł w oczywisty sposób zmierzać do przedłużenia postępowania, gdyż przesłuchanie świadka przed Sądem stało się możliwe dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji;

3. art. 177 § 1 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nietrafne nieuwzględnienie zarzutów apelacji obrońcy T. K.

od wyroku Sądu I instancji, skutkujące dopuszczeniem do faktycznej, a jednocześnie bezpodstawnej odmowy złożenia zeznań przez świadka M. K. w ramach czynności konfrontacji tego świadka ze świadkiem R. B., a nadto nieprawidłowym przeprowadzeniem dowodu w tym zakresie, polegającym na zarządzeniu przerwy w rozprawie pomiędzy odczytaniem świadkowi M. K. zeznań złożonych przez świadka R. B. a zeznaniami, które miał następnie złożyć świadek M. K.;

4. art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w niewłaściwej ocenie zeznań świadka M. K., a polegającej na niedostrzeżeniu kluczowej okoliczności, a mianowicie, iż depozycje tego świadka odnośnie charakteru ewentualnego pobytu T. K. w miejscu przetrzymywania pokrzywdzonego nie stanowiły stwierdzenia obiektywnego faktu, lecz wyłącznie subiektywną, niczym nie popartą i arbitralną ocenę świadka.

Nadto obrońca wniósł o dopuszczenie dowodu z informacji Krajowego Rejestru Karnego lub innych właściwych organów lub systemów gromadzących i udostępniających Sądowi Najwyższemu informacje o osobach pozbawionych wolności na terytorium RP, czy w okresie od dnia 18 grudnia 2014 r. do dnia 27 października 2015 r. Ł. N. był osobą pozbawioną wolności, w tym tymczasowo aresztowaną, a jeśli tak, to w jakim dokładnie okresie i do dyspozycji jakiego organu pozostawał, na okoliczność wykazania, iż Ł. N. znajdował się w dyspozycji polskich organów ścigania po dniu wydania wyroku przez Sąd I instancji, a przed dniem wydania zaskarżonego wyroku.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca T. K. wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i uniewinnienie skazanego od popełnienia przypisanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy sądowi właściwemu do ponownego rozpoznania. Do kasacji obrońca dołączył pismo zawierające wniosek o „wstrzymanie wykonania kary pozbawienia wolności”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługuje na aprobatę. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że autor tej skargi najwyraźniej nie dostrzega, iż skoro kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, to podniesione w niej zarzuty powinny być skierowane przeciwko temu wyrokowi, a nie przeciwko wyrokowi sądu pierwszej instancji. Muszą też wskazywać na rzeczywiste naruszenia prawa, a nie, sygnalizując takie naruszenia, w istocie podważać poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Na niezbyt dobrą orientację skarżącego w regułach postępowania kasacyjnego wskazuje też sformułowany przez niego wniosek, niezgodny z art. 537 §1 k.p.k., który nie przewiduje możliwości zmiany przez Sąd Najwyższy zaskarżonego wyroku. Nie dostrzega też skarżący, że postulowane przez niego orzeczenie byłoby wadliwe również z tego względu, że pozostawiałoby poza zakresem rozstrzygnięcia wyrok Sądu pierwszej instancji.

Przechodząc do poszczególnych zarzutów kasacji, należy wskazać, że trafnie zauważył prokurator, iż pierwszy z nich, chociaż podnosi naruszenie prawa materialnego, w istocie sprowadza się do niedopuszczalnego w kasacji kwestionowania ustaleń faktycznych, mianowicie tego, że skazany zachował się w sposób opisany w wyroku Sądu *meriti*. Według tego Sądu, konkretne przestępcze zachowanie skazanego polegało na tym, że wraz z innymi osobami pilnował on uprowadzonego pokrzywdzonego w miejscu jego przetrzymywania. Skarżący ustalenie to podważał w apelacji, stawiając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, iż T. K. „brał czynny udział w uprowadzeniu K. W.” oraz że „działał z bezpośrednim zamiarem popełnienia przypisanego mu przestępstwa, miał pełną świadomość zachowań rzekomych współsprawców i w pełni akceptował te zachowania”. Nie stawiał wtedy zarzutu obrazy prawa materialnego, a skoro czyni to dopiero w kasacji, to nasuwa się wniosek, że zdając sobie sprawę z tego, iż podniesienie wprost zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jawnie świadczyłoby o wadliwości skargi, sięgnął po zarzut naruszenia prawa materialnego. Tym razem jednak przekonywał, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brakuje ustaleń w zakresie zawarcia przez skazanego porozumienia z innymi osobami w zakresie realizacji przestępstwa, co jest niezbędne dla przypisania mu współsprawstwa. W związku z tym należy zauważyć, że w przypadku, gdy Sąd odwoławczy utrzymał w mocy

wyrok Sądu pierwszej instancji, to zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k., jego obowiązkiem było podanie, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne. Nie było natomiast zadaniem Sądu *ad quem* wskazywanie, jakie ustalenia faktyczne zostały poczynione w sprawie, jedynie, wobec kontestowania tych ustaleń przez skarżącego, wskazanie, dlaczego ustalenia poczynione przez Sąd *meriti* uznaje za prawidłowe. Trzeba też odnotować, że w apelacji obrońca nie podnosił, że uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego nie zawiera ustaleń wskazujących na popełnienie przez T. K. przypisanego mu przestępstwa, co dawałoby powód do postawienia nie tyle zarzutu obrazy prawa materialnego, ile zarzutu wadliwego sporządzenia uzasadnienia wyroku, względnie nawet sprzeczności wyroku z uzasadnieniem. Na marginesie można zauważyć, że Sąd pierwszej instancji jednak wytłumaczył, dlaczego uznał T. K. za współsprawcę przestępstwa, w szczególności, że wiedząc o planie porwania dla okupu „zamożnego biznesmena”, działając w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, wziął udział w realizacji przestępstwa, pilnując pokrzywdzonego w miejscu przetrzymywania. Zapewne, rola skazanego nie była szczególnie eksponowana, jednak zauważył to Sąd *meriti* i uwzględnił przy wymiarze kary.

Nie prowadziło do rażącego, mogącego mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów postępowania oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego, zgłoszonego zresztą nie przez obrońcę T. K., o przesłuchanie na rozprawie odwoławczej Ł. N. Należy mieć na uwadze, że w czasie rozpoznawania sprawy przez Sąd pierwszej instancji był on poszukiwany listem gończym w innej sprawie i przesłuchanie go na rozprawie okazało się niemożliwe. Dlatego Sąd Rejonowy tłumaczył, że „poprzestano na uznaniu za ujawnione bez odczytania jego zeznań i wyjaśnień”, które wcześniej złożył. W tym stanie rzeczy Sąd *ad quem*, wskazując, że „dowód z zeznań tego świadka został przeprowadzony przed Sądem I instancji zgodnie z dyspozycją art. 391 k.p.k.”, mógł uznać, iż wniosek o uzupełnienie przewodu sądowego poprzez przesłuchanie wymienionej osoby zmierza do przedłużenia postępowania. Jest też faktem, że i wtedy nie było wiadomo, czy przesłuchanie Ł. N. jest możliwe, skoro wiedza obrońcy opierała się na niekonkretnym twierdzeniu M. M., iż „powziął informację”, że ww. został deportowany do Polski (k. 3473 akt sprawy). Zresztą sam skarżący nadal nie wie,

czy przeprowadzenie wspomnianego dowodu było możliwe (zatem bezpodstawnie w zarzucie kasacji zawarł stwierdzenie, że „przesłuchanie tego świadka było w pełni możliwe z uwagi na fakt, iż świadek ten przed wydaniem zaskarżonego wyroku był zatrzymany i tymczasowo aresztowany na terenie Polski”), skoro postulował sprawdzenie, czy wymieniony rzeczywiście w czasie orzekania przez Sąd drugiej instancji przebywał na terenie Polski. W realiach tej sprawy było to jednak zbędne. Wskazując, że oddalając wniosek dowodowy, Sąd Okręgowy naruszył zasadę bezpośredniości, skarżący nie uwzględnił, iż organ ten spełniał funkcję kontrolną, wobec czego nie musiał przeprowadzać postulowanego dowodu w sytuacji, gdy Sąd pierwszej instancji w zgodzie z obowiązującymi przepisami włączył do materiału dowodowego depozycje Ł. N. Niezależnie od tego trzeba zauważyć, że dla ustalenia udziału w przestępstwie T. K. okazały się one bez znaczenia, wymieniony twierdził bowiem, że o uprowadzeniu K. W., którego nie zna, praktycznie nic nie wie, że nie uczestniczył w jego przetrzymywaniu, a mężczyznę o pseudonimie F. (tak nazywano skazanego) kojarzył tylko ze słyszenia. Najwyraźniej, jednak nie tłumacząc na czym opiera to przekonanie, skarżący uważa, że Ł. N. przedstawiłby wersję inną niż wcześniej, wykluczającą udział skazanego w przestępstwie, skoro w uzasadnieniu kasacji powołał art. 170 § 2 k.p.k., wywodząc, że zgodnie z tym przepisem „niedopuszczalne było oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka Ł. N. na tej podstawie, iż dotychczasowe dowody (a to zeznania M. K.) – w ocenie Sądu – miały wykazywać tego, co obrona zamierzała udowodnić zeznaniami świadka Ł. N”. Przytoczone twierdzenie jest nietrafne nie tylko dlatego, że zawiera antycypację treści tych zeznań, ale też dlatego, że w uzasadnieniu postanowienia Sądu odwoławczego nie sposób doszukać się sformułowań, które pozwoliłyby uznać, iż organ ten oddalił wniosek dowodowy dlatego, że przyjął, iż inne dowody świadczą o winie skazanego.

W ramach trzeciego zarzutu kasacji skarżący wymienił jako rażąco naruszone kilka przepisów postępowania, jednak tylko jeden z nich – art. 433 § 2 k.p.k. – odnosi się wprost do postępowania odwoławczego. Z pewnością jednak nie prowadziło do naruszenia tego przepisu niesłuszne, według skarżącego, nieuwzględnienie określonego zarzutu apelacji. Wymieniony przepis nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w

środku odwoławczym, z którego to obowiązku Sąd Okręgowy się wywiązał, w przypadku zarzutu dotyczącego konfrontacji świadka K. ze świadkiem B. wypowiadając się w obszernym fragmencie uzasadnienia wyroku (k. 3486). Polemika skarżącego zasadza się na twierdzeniu, że w trakcie konfrontacji M. K. bezpodstawnie odmówił zeznań, co spotkało się z nieprawidłową reakcją Sądu *meriti*, który czynność tę przerwał. Pomija jednak skarżący, że Sąd odwoławczy, mając ku temu podstawy, inaczej zinterpretował przebieg czynności. Wskazał, że „świadek M. K. obawiał się świadka R. B., co ostatecznie przełożyło się na niemożność przeprowadzenia między nimi konfrontacji”. Dalej Sąd zauważył, że czynność ta „została przerwana z przyczyn obiektywnych, jak stwierdzone przez biegłą psycholog traumatyczne przeżycie związane z czynnością konfrontacji dla M. K”. Można dodać, że w trakcie rozprawy biegła, obserwując reakcje wymienionego świadka, wyraźnie zaleciła zaniechanie kontynuowania konfrontacji (k. 2563), zaś przychylenie się do tego Sądu Rejonowego słusznie zostało ocenione jako zasadne przez Sąd odwoławczy, który zauważył też, że sygnalizując domniemane uchybienie, skarżący nie uzasadnił, w jaki sposób wpłynęło (mogło wpłynąć) na treść orzeczenia. W piśmiennictwie wskazuje się, że relacje pomiędzy przesłuchiwanymi osobami, np. obawa jednej przed drugą, czy też niechęć do odtwarzania drastycznego zdarzenia, może stwarzać warunki wyłączające swobodę wypowiedzi świadka, a w takim wypadku konfrontowania należy unikać (T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2014, s. 472). Z pewnością zatem nie zaistniała w sprawie sytuacja polegająca na tym, że świadek samowolnie i bezzasadnie odmówił zeznań w trakcie konfrontacji, a sądy orzekające taką jego postawę zaaprobowwały. W odniesieniu do czynności Sądu pierwszej instancji, co w kasacji nie powinno mieć miejsca, skarżący wskazywał, że w sytuacji, gdy obecność R. B. negatywnie wpływała na psychikę M. K., to podczas składania przez niego zeznań Sąd pierwszej instancji mógł zarządzić opuszczenie sali rozpraw przez R. B., względnie przeprowadzić konfrontację w taki sposób, by ograniczyć styczność świadków, np. na różnych terminach rozpraw. Nasuwa się w związku z tym wątpliwość co do prawidłowego rozumienia przez skarżącego czynności przewidzianej w art. 172 k.p.k., która wszak bywa określana jako stawienie sobie przesłuchiowanych osób „do oczu”, polegające na tym, że jedna

wypowiada się w obecności drugiej. W dalszej części uzasadnienia kasacji jej autor podnosi, że Sąd odwoławczy zbagatelizował błąd Sądu pierwszej instancji, polegający na niedostrzeżeniu „taktycznego wybiegu” M. K., który po odczytaniu mu zeznań R. B., wskazał na swoje zmęczenie i wniósł o odroczenie rozprawy, co zostało uwzględnione. Zdaniem skarżącego, już wtedy M. K. bezzasadnie odmówił złożenia zeznań, a jego zachowanie miało na celu „stworzenie warunków do spokojnego przygotowania się do odpowiedzi na treść odczytanych zeznań świadka R. B”. Wypada w związku z tym zauważyć, że jest to oparta na domysłach skarżącego supozycja, którą można zakwestionować chociażby przez wskazanie, że gdyby M. K. działał w przemyślany, sugerowany przez skarżącego sposób, to na kolejnym terminie rozprawy, będąc „spokojnie przygotowany do odpowiedzi”, odegrałby zaplanowaną rolę i bez trudności odniósł się do wypowiedzi R. B. Nie można też pominąć, że skoro w apelacji obrońca twierdził, iż po zarządzeniu przerwy w rozprawie „konfrontacja jako taka straciła swój sens”, to sugerował, że nawet gdyby została przeprowadzona, do jej rezultatów należałoby się odnieść z rezerwą. W takim razie przejawem niekonsekwencji było opieranie apelacji, a na dalszym etapie kasacji m.in. na zastrzeżeniach dotyczących zaniechania dokończenia konfrontacji świadków.

Przed postawieniem czwartego zarzutu skarżący powinien wziąć pod uwagę, że w licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy wskazywał, że podniesienie w kasacji samoistnego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. jest uprawnione, gdy sąd odwoławczy przeprowadzał i interpretował dowody, względnie gdy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji odmiennie interpretując dowody przeprowadzone przez ten sąd. Nie miało to miejsca w niniejszej sprawie, zatem podniesienie wspomnianego zarzutu musi być uznane za polemikę z oceną dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, z punktu widzenia rygorów kasacji niedopuszczalną. Taka ocena zarzutu, w którym jest mowa o „niewłaściwej ocenie zeznań świadka M. K.”, wynika też z jego porównania z odpowiednim zarzutem apelacji, w którym podniesiono „niesłuszne uznanie za wiarygodne zeznań świadka M. K.”. Do tego zarzutu odniósł się Sąd odwoławczy, wskazując, że „analiza zeznań świadka M. K. dokonana przez Sąd I instancji nie budzi żadnych zastrzeżeń” i przekonująco uzasadniając to stanowisko. Zwrócił m.in. uwagę, że sam T. K. przyznał, iż w dniu porwania pokrzywdzonego,

co miało miejsce w P., przebywał w tym mieście (ściślej rzecz ujmując, ustalono, że właśnie w tym dniu zjawił się w P. i to w hotelu, do którego przyjechał pokrzywdzony), jak też znalazł się na posesji, na której pokrzywdzony był przetrzymywany. Twierdzenie skazanego, że o tym nie wiedział i w przestępstwie nie brał udziału, odrzucono nie tylko na podstawie zeznań M. K., ale też wobec braku logicznego wytłumaczenia, w jakim celu skazany na tej posesji przebywał, jak również wobec niemożności przyjęcia, iż osoba przebywająca w niedużym budynku i swobodnie się po nim poruszająca, nie orientowała się, że jest w nim więziony człowiek. Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika wszak, że sprawcy skrupowali pokrzywdzonego, zawiązali mu oczy taśmą, krzyczeli na niego i grozili pozbawieniem życia. Pomijając lub bagatelizując powyższe okoliczności, skarżący eksponował szereg innych, które jednak nie musiały prowadzić do wniosku, iż zeznania M. K. są niewiarygodne, np. że wymieniony prowadził działalność przestępczą, rolę skazanego określił nie dość precyzyjnie, że inni sprawcy go nie obciążali, względnie, że nie rozpoznał go pokrzywdzony (wypada wobec tego przypomnieć, że był przetrzymywany z zasłoniętymi oczami). Sąd odwoławczy zaznaczył, że Sąd pierwszej instancji dostrzegł, iż M. K. umniejszał swoją rolę w przestępstwie, zauważył też Sąd *ad quem* rozbieżności w zeznaniach świadka, wskazując jednak, że z jednym wyjątkiem „nie mają one zasadniczego charakteru w sprawie i są wynikiem naturalnej utraty pamięci, wynikającej z upływu czasu”. Wspomniany wyjątek wynikał z faktu, że M. K. podawał, iż skazany był w samochodzie w trakcie uprowadzenia pokrzywdzonego, a podczas innego przesłuchania, że pojawił się dopiero na posesji, gdzie przetrzymywano K. W. Ostatecznie stwierdził, że wobec upływu czasu (zdarzenie miało miejsce w 2000 r.) nie jest w stanie zająć w tej kwestii wiążącego stanowiska, co sprawiło, iż przyjęto wersję korzystniejszą dla skazanego. Sąd Rejonowy przy tym nie bez racji zauważył, że M. K., nie będąc pewny wspomnianej okoliczności, nie chciał bezpodstawnie nikogo obciążać.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie 535 § 3 k.p.k. To rozstrzygnięcie czyniło zbędnym rozstrzygnięcie w przedmiocie wstrzymania wykonania wyroku (skarżący nie dostrzegł, że art. 532 § 1 k.p.k. nie mówi o wstrzymaniu wykonania tylko kary),

skutkowało też, zgodnie z art. 636 § 1 i 637a k.p.k., obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

kc